

BARANOVSKI, Krucjata

tak bardzo pragnęliśmy Boga
nie bogów pokrytych platyną
zgnębiał się wiedzę
o swoich granicach
już prawie byliśmy rodziną
ktoś mówił nam, że jesteśmy czymś więcej
mimo że wszyscy czuliśmy się równi
sięgając do źródła swojego istnienia
spragnione owieczki utonęły w studni

taaak
najłatwiej pokonać ich siłą
taaak
ich dzieci zapomną ten widok
taaak
ich wnuki nowy horyzont
a wnuki wnuków choć patrzą wstecz już nic nie widzą

z krucjatą idą
nic nie widzą

zwierzęta i ziemia niech będzie poddana
wysłańcom pana
każde prawo
lub jego zmiana
gdy nie płynie od nas
to dzieło szatana

macie się kochać
taaak
macie się kochać – to my wam powiemy
natura chce naszej zguby
słuchajcie uważnie, bo wszyscy zginiemy

tak bardzo pragnęliśmy Boga
nie bogów pokrytych platyną
tak bardzo pragnęliśmy Boga

lepiej nie grzebać w historii
bo runie ten pomnik
bez głowy jeździec z krzyżem w dłoni
to symbol twoich idoli
myślisz że w całej tej .. atomów
on pragnie twoich pokłonów
on patrzy na zło, które może pokonać
właśnie On, a czemu nie Ona?